

GAZETA ŁÓDZKA



Czwartek 14 Października 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 271

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki
miesięcznie 1 Marka.
Za odnośnienie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd M 8, otwarte codz. od 7 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 strony wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajnie 30 fen.; nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

13 października. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Odparto łatwo natarcia francuskie na północnym zachodzie od Vermellem. Na wschodzie od Souchez stracili Francuzi znów kilka okopów, w których zdołali się jeszcze utrzymać 11 października.

W Szampanji rozbiło się wczoraj wieczorem natarcie Francuzów na południu od Tahure. Powtórzone dziś rano w tym samym miejscu natarcie, wykonane kilkakrotnie, złamało się zupełnie. W Wogezach stracili Francuzi część stanowisk na zachodnim zboczcu Schratzmaenne.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Na zachodzie od Dźwińska natarcie Rosjan złamało się w ogniu naszej artylerji. Rozbiły się usiłowania przeciwnika, by opanować zajęta przez nas wyspę na jeziorze Madzioł. Odparto natarcie rosyjskie na północnym wschodzie od Smorgonia. Jeden z naszych statków napowietrznych bombardował obficie ubiegłej nocy ufortyfikowane i napełnione wojskiem miasto Dźwińsk.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nic nowego.

Grupa wojsk generała Linsingena: Wyparto nieprzyjaciela ze stanowisk pod Rudką—Bielskiem—Wolską i odrzucono stamtąd na północ za linię wzgórz Aleksandryjskich M. H.

Wojska niemieckich armji generała hrabięgo Bothmera wyrzuciły przeciwnika z wielu stanowisk na północnym zachodzie od Hajworonki (na południowym zachodzie od Burkanowa).

Z widowni bałkańskiej.

Opór Serbów zdołał tylko nieco zatrzymać nasz ruch naprzód. Na południu od Białogrodu zdobyto szturmem wieś Zelsznik i wyżyny na wschodzie po obu stronach Topiderska. Natarcie na Pożarevac posuwa się korzystnie naprzód. Przekroczono drogę Pożarevac-Gradiste w kierunku południowym.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Ofensywa bułgarska przeciw Serbji.

NISZ, 12 października. Agencja Havasa donosi z Niszu:

Bułgarzy uderzyli na nas na froncie Knieżewca.

(Telegramy z ostatniej chwili na 3-ej stronie).

Trzecia wojna bałkańska.

Rozpoczyna się w historii wielkiej wojny europejskiej nowy akt, w którym napięcie ogólne dochodzi do punktu kulminacyjnego; w olbrzymich nierozstrzygniętych dotąd zapasach szala zwycięstwa musi niebawem zacząć się przechylać na jedną stronę.

Na głównych teatrach wojny, na wschodzie i na zachodzie, świadkami jesteśmy najwyższego napięcia obydwu stron. Wojska rosyjskie, znów zreorganizowane po długim szeregu demoralizujących klęsk, nie tylko, że pod nowym dowództwem już od kilku tygodni znacznie zacięły niż dawniej stawiają opór, lecz przechodzą nawet w liczących punktach do akcji zaczepnej, jakkolwiek dotąd nigdzie nie udało im się jeszcze zmusić na większej przestrzeni wojska nieprzyjacielskie do odwrotu. Na zachodzie Anglii i Francuzi podejmują ze znacznymi siłami od dawna przygotowaną i zapowiadzaną „wielką ofensywę”; niezwykle zaciekle walki toczą się tam znowu. Na Bałkanach natomiast gra dyplomatyczna co do Bułgarii już zakończona klęską czwórporozumienia; natomiast w Atenach, a także i w Bukareszcie trwa dalej, lecz staje się jeszcze trudniejszą i bardziej zawikłaną niż dotąd. Tymczasem pierwsze walki nad Sawą i Dunajem, blizki atak Bułgarii na Serbję, obecność wojsk czwórporozumienia w Salonikach otwierają dla trzeciej wojny bałkańskiej perspektywę, których dziś nikt jeszcze ogarnąć nie może, a które dla ogólnego położenia i dla dalszego rozwoju wypadków mogą nabrać wprost decydującego znaczenia.

Wszyscy postawie mocarstw czwórporozumienia oraz przedstawiciele Serbji opuścili już Sofję. W przesileniu gabinetu greckiego nie zaszedł dotąd żaden nowy fakt. Wprawdzie wogóle informacje co do tego są niezwykle szczupłe. Wszelkie kombinacje oparte są na doniesieniach zagranicznych, zwłaszcza angielskich i włoskich. — Biuro Reutera stwierdza, że w Atenach panuje spokój dzięki wielkiemu przywiązaniu narodu do króla Konstantyna. Pisma niemieckie uważają, że nowy gabinet będzie zwolennikiem ścisłej neutralności.

Wobec niepewności, jaki dalszy obrót weźmie przesilenie w rządzie ateńskim, czwórporozumienie znalazło się oczywiście w nader trudnym położeniu. Prasa jego wyraża jednak do energicznych kroków, które w obecnej chwili jedynie przyczynić się mogą do wyjaśnienia sytuacji. Wszystkie wielkie pisma londyńskie żądają natychmiastowego powiększenia wojsk sprzymierzonych w Salonikach i poparcia jej potężną eskadrą. Król Konstantyn ma niedwuznacznie wypowiedzieć swoje zamiary. „Naród grecki—pisał „Times”—musi zająć stanowisko wobec faktu, że już po raz wtóry król postępuje wbrew duchowi i literze konstytucji, której tron zawdzięcza. Jeśli naród grecki stanie po jego stronie, to dowiedzie tem samem, że pojęcie konstytucyjnej monarchji jest dla niego tylko pustym frazesem”.

„Morning Post” pisze: „W obecnej chwili konieczną jest energia i zimna krew. Wysokie ideały nie wystarczają, trzeba umieć uderzyć i być szczerym. Cała sztuka dyplomacji polega na tem, aby umieć siłą swoją mądrze użyć we właściwej chwili. Mamy prawo spytać się każdego, czy jest naszym przyjacielem czy wrogiem. Jeśli Grecja jest przyjacielem Anglii, powinna nam pomóc ze swoim wojskiem i flotą. Ewentualnie my musimy uwolnić Grecję od rządów stronnicstwa, które taką akcją uniemożliwiają”.

W podobnym sensie przemawia także prasa francuska i włoska, jakkolwiek nie traci ona zupełnie nadziei co do współ-

udziału Grecji, ewentualnie nawet i co do powrotu Venizelosa do rządów. Jakkolwiek czynny udział Włoch w akcji bałkańskiej czwórporozumienia nie jest zapewnionym, medjołański „Corriere de la Sera” z wielkim naciskiem wskazuje na konieczność energicznej akcji, przyczem dość zagadkowo pisze: „Włochy niebawem dadzą światu dowód, jak nadzwyczajnie umieją spełnić swój obowiązek i tyle wojsk austro-węgierskich odciągną z Galicji, że Rosjanie będą mogli łatwiej odnieść tam zwycięstwo”.

Pomoc czwórporozumienia dla Serbji stała się tem pilniejszą, że wojska niemiecko-austriackie przekroczyły już Drinę, Sawę i Dunaj i tem samem równocześnie od zachodu i od północy rozpoczęły ofensywę przeciw Serbji. Podobnie rozpoczął się w listopadzie z. r. koncentryczny atak Austriaków pod dowództwem gen. Potioreka, lecz po pierwszych sukcesach zakończył się wyparciem wojsk nieprzyjacielskich z Serbji. Dzisiaj główny atak wojsk sprzymierzonych skierowanym będzie zapewne przeciw północno-wschodniej Serbji, skąd najkrótsza droga prowadzi do Bułgarii; równocześnie położenie wojska serbskiego może się stać nader trudnym, jeśli od południowej i południowo-wschodniej granicy rozpocznie się atak Bułgarów. W każdym razie armji serbskiej przypało obecnie w udziale zadanie prawie nad siły wstrzymania ofensywy austro-niemieckiej; rozchodzi się przytem dla czwórporozumienia o rzecz niezwykle doniosłości, to jest o niedopuszczenie do połączenia się wojsk państw centralnych ze sprzymierzonymi armjami bułgarską i turecką.

Nikt nie wie, jaką będzie siła obrony Serbji. Niemiecka krytyka wojskowa liczy się jednak z bardzo zaciętym oporem. Po 10-tu względnie spokojnych dniach serbskie zostały zreorganizowane i otrzymały od sprzymierzonych konieczne dostawy. Siłę ogólną wojsk serbskich szacują na 300,000 żołnierzy i około 1,000 dział. Dowody niezwyklej wytrwałości i dzielności dały wojska serbskie podczas dwóch wojen bałkańskich i poprzednich walk z Austriakami.

Równocześnie z początkiem operacji w trzeciej wojnie bałkańskiej wzmożła się znów intensywność walk na dotychczasowych głównych teatrach wojny.

Nastroje we Francji i we Włoszech.

Według doniesienia „Stampy”, koła polityczne w Rzymie obawiają się, że program polityczny króla Konstantego będzie triumfował, a lud grecki nie stanie po stronie Venizelosa. Jednak mimo to Konstanty zachowa nadal neutralność i nie będzie przeszkadzał wyładowaniu wojsk w Salonikach. Koła te spodziewają się, że mimo przesilenia w Grecji, akcja na Bałkanach będzie nadal prowadzona. Ubolewać wprawdzie trzeba, że czwórporozumienie nie może liczyć na pomoc grecką, chyba, że naród stanąłby po stronie Venizelosa i króla zmusił do prowadzenia innej polityki, co jednak nie jest prawdopodobnem. Przesilenie w Atenach jest bardzo poważne, ale nie jest bynajmniej śmiertelnym ciosem dla operacji na Bałkanach. Z ukrytem zadowoleniem „Stampa” stwierdza, że wojska włoskie nie będą uczestniczyły w przedsięwzięciu bałkańskim, lecz działać będą gdzieindziej.

W „Echo de Paris” pisze Jean Herbet, że król Konstanty powinien się teraz na to przygotować, że czwórporozumienie przypomni sobie swoją odpowiedzialność, jak on pamięta o swojej. Sprzymierzeńcy są za to odpowiedzialni aby Niemcy nie dotarli do Konstantynopola. Do tego potrzeba im Salonik jako podstawy

operacyjnej oraz bezpiecznej komunikacji pomiędzy Salonikami a Niszem.

Kierujące koła rzymskie nie wiele mają zaufania do nowego gabinetu greckiego, ponieważ ma on silnie niemieckie skłonności. Szczególnie Theotokis uchodził za przywódcę przyjaciół Niemiec. Wzburzenie prasy włoskiej z powodu wypadków bałkańskich trwa nadal. „Tribuna” grozi królom Ferdynandowi i Konstantemu za ich zdradę zemsta czwórporozumienia i złozeniem z tronu. „Idea Nazionale” pisze: Tylko pół miliona wojsk czwórporozumienia może ocalić jeszcze Serbję i zagrozić Niemcom drogę do Konstantynopola. W „Giornale d'Italia” belgijski poseł Lorand zaleca jaknajwiększy pośpiech, zanim Niemcy zdołają się połączyć z Bułgarami. Z wszelką ceną trzeba natychmiast wywrzeć nacisk na Bratianu i niemieckiego króla rumuńskiego, aby przeszli na stronę czwórporozumienia. „Secolo” ubolewa nad niepowodzeniem czwórporozumienia i powiada, że tylko bezwzględne postępowanie może powstrzymać zwycięski pochód Niemców do Konstantynopola. Żaden z narodów, należących do czwórporozumienia, nie może stać zdala od akcji bałkańskiej. Dalsze wywody „Secolo” skreślone są przez cenzurę. Widocznie żądał wystąpienia wojsk włoskich na Bałkany, co rządowi się nie podobało. („Berl. Tagebl.”)

Kronika polityczna.

Powrót księcia Jerzego greckiego.

GENEWA, 11 października. Brat króla greckiego książe Jerzy, opuścił Paryż i udał się do Aten, ofiarując swą służbę, jako wiceadmirał floty greckiej.

Anglicy blokują Dedeagacz. Lądowanie wojsk w Salonikach.

GENEWA, 11 października. Donoszą z Aten, że eskadra angielska już od kilku dni blokuje Dedeagacz i wybrzeże bałgarskiej dalej że w Salonikach wyładowało już 32000 ludzi, między nimi 5000 angielskich z artylerją i amunicją i że lądowanie trwa dalej.

AMSTERDAM, 11 października. De „Petit Parisien” donoszą z Aten, że lądowanie wojsk francuskich i angielskich trwa w dalszym ciągu. Cała dywizja z artylerją wyruszyła w sobotę w głąb kraju.

WIEN, 12 października. Jak donosi „Südslawische Korrespondenz” z Salonik, przybyły do portu, 5 października rano cztery transportowce: „Australia”, „Britania”, „Media” i „Dżewad” i wysadziły 8000 wojska francuskiego. Wojsko to przybyło z Sedd ul Bahr. Tego samego dnia wysadził opancerzony krzyżownik angielski około 1000 wojska angielskiego. Następnego dnia wysadzono 5000 francuzów, 5000 algerczyków i Marokańczyków, którzy wszyscy należeli do wojsk dardanejskich i 2000 angielskich, razem około 20,000 ludzi, tworzących dywizję Baillud. Więcej wojska nie wysadzono. Dnia 9 października nadszedł rozkaz wymarszu brygady do Serbji, ale w ostatniej chwili cofnięto go. Anglicy próbowali tymczasem obsadzić Karaburun, cypel portu; Grecy jednak zapobiegli temu.

Król Piotr opuszcza tonącą nawę państwową.

„A Vilag” w Budapeszcie donosi z Salonik:

Według wiadomości z Pristinji, skonstatawali lekarze u króla Piotra rezydencyę i zalecili mu wycofanie się i absolutny spokój. Ponieważ jednak takowy byłby dla niego

w Serbji niemożliwy, radzili mu udanie się do wód w południowych Włoszech.

Prasa grecka nie wierzy w chorobę króla Piotra i mniema, że chorą raczej, wobec możliwej katastrofy kraju, usunąć króla w miejsce bezpieczne. W tej sprawie komunikują z Sofji: Wracający z Niszu posł białogrodzki Czapariznikow powiada, że Serbja zdecydowana walczyć do ostatniej kropli krwi. Król w rozpaczy. Dynastia Karageorgowiczów zapewne schroni się przez Albanję do Włoch.

Ciężkie straty serbskie.

BUDAPESZT, 12 października. Według wiarogodnych wieści z Bukaresztu, ponieśli już serbowie dotychczas ogromne straty. Większość ich baterji rozbita. Na samej wyspie Cygańskiej pochowali Niemcy 600 poległych serbów.

Na ulicach Białogrodu leży mnóstwo trupów żołnierzy serbskich. Szpitale przepełnione rannymi serbskimi z walk ulicznych w Białogrodzie.

Służbę sanitarną pełnią wojska austro-węgierskie i niemieckie.

Program gabinetu Zaimisa.

ROTTERDAM, 12 października. „Reuter“ donosi z Aten:

„Prezes ministrów Zaimis powiedział w izbie, że polityka rządu będzie prowadzona na tych samych podstawach, jak z początku wojny. Terazniejsza neutralność będzie zbrojną neutralnością. Zachowanie się Grecji na przyszłość będzie się stosowało do wydarzeń, które rząd będzie śledzić z uwagą.“

„Havas“ pisze: Na mowę Zaimisa odpowiedział Venizelos: „Nikt nie chce pograżać kraju w zamieszki wewnętrzne. Wobec położenia chwili większość izby będzie popierała rząd, dopóki polityka rządu nie obali podstaw mojej polityki. Chociażby nie istniał układ ze Serbją, musiałaby Grecja porzucić każdorazowo neutralność, gdyby inne państwo chciało się powiększyć kosztem Serbów. W każdym razie nie można Bułgarji pozwolić na to, aby Serbję powaliła o ziemię, ażeby później rzucić się całymi siłami na Greków. Dusza narodu powiada sobie, że Bułgarja musi być zmiądzona, gdyż, gdyby została zwyciężką, zniszczyłaby helenizm zupełnie.“

Fortyfikacje w Bułgarji.

Utwierdzenia Bułgarji ograniczają się na zarknięciu granic przeciwko Rumunji, Serbji i Turcji, oraz na obronie fortyfikacyjnej stolicy przeciwko Rumunji, Serbji i Turcji. Przeciwko Rumunji są Vidin, Lom-Palanka, Nikopoli, Ruszczuk, Szumla i Warna; przeciwko Serbji przedewszystkiem oszańcowany obóz Sofijski, oraz utwierdzenia pod Belogradzkim, przy przełęczy Dragomana, pod Trn i Drobcą;

przeciwko Turcji przyczółek mostowy pod Semenli. W nowszych czasach założono utwierdzenia granicy bułgarsko-serbskiej.

Na marynarke zwracała Bułgarja uwagę dopiero od r. 1896, sprowadziwszy z Francji pierwszy okręt szkolny i ustanowiwszy instruktorów francuskich. W roku 1909 miała Bułgarja 1 okręt szkolny, 1 jacht królewski, 6 torpedowców, oraz kilka mniejszych okrętów. Właściwego portu wojennego Bułgarja jeszcze nie ma. Za miejsce oparcia dla floty służy jezioro Dewno, połączone przez kanał z morzem Czarnem. Wybrzeże miało zabezpieczyć przez rozwój umocnień i kilka łodzi podwodnych.

Siła zbrojna Bułgarji według organizacji, wykształcenia i zdolności oraz według ducha, jaki ją ożywia, odpowiada najwyższym wymaganiom. Rozwijające się ustawicznie wojsko bułgarskie można uważać za najlepsze z wojsk bałkańskich i jako najważniejszy czynnik w wypadkach wojennych na Bałkanach.

Wojska włoskie do Małej Azji.

ATENY, 12 października. „Hestia“ donosi: Liczne wojska włoskie udały się w ostatnich dniach do Bari i Brindisi, gdzie je wsadzono na 12 dużych okrętów transportowych. Wojska były zaopatrzone w helmy odpowiednie dla gorącego klimatu. Wnoszą z tego, że są one przeznaczone dla kampanji na Wschodzie, prawdopodobnie na wybrzeżu Małej Azji.

Z Rosji.

Z Kopenhagi donoszą: Podług „Rieczy“ wynikiły w Odesie walki uliczne między pospolitakami a policją. Podjęto wiele aresztowań. Podług tego samego pisma, daje się w Petersburgu uczuć coraz większy brak produktów spożywczych. W Moskwie i Astrachaniu odbyły się na ten tle liczne wykroczenia.

Związek prawdziwie rosyjskich ludzi podawał do cara prośbę, w której go błaga, aby niewierną i zdyktaną Dumę rozpuścił i ją zastąpił przez prawdziwie rosyjskie „Sobranje“, składające się z członków ziemstw z głosem doradczym.

Tylko, gdy terazniejsza, z niewierzących składająca się Duma, zostanie usunięta możliwym będzie uratowanie Rosji.

„Jeżeli po wojnie wprowadzone będzie zrównanie w prawach wszystkich narodowości, będzie się to równać zniszczeniu prawowiernej Rosji, piszą wprawdzie rosyjscy ludzie.“

Odebranie Polski, tego ogniska wiecznego niezadowolenia i rewolucji, jest wogóle niepożądane. Głównym celem wojny jest Galicja, ta odwieczna rosyjska ziemia, która powinna być bezwarunkowo połączona z Rosją.“

Lat temu około trzydziestu, jako młody jeszcze biuralista, urzędowaliśmy w małej mieścinie, w ziemi kaliskiej. Lekarzem miejskim był tam tylko co z uniwersyteckiej ławy wypuszczony młody zapaleniec, mający wiele dobrych chęci na punkcie niesienia materialnej pomocy biednemu naszemu społeczeństwu.

Pewnego razu lekarz ów zawazanym został do żony miejscowego biednego tkacza. W czasie konsultacji chorej, lekarz zauważył na krosnach tkackich postaw tkaniny, pospolicie marłą zwanej, którą tkacz ów wyrabiał dla jednego z miejscowych handlarzy na potrzeby krawców. Lekarz zabrał kawałek owej tkaniny, porównał z marłą sprzedawaną w aptece i znalazłszy zupełne podobieństwo materiału, odesłał próbkę do Warszawy razem z kalkulacją wyrobu. Ponieważ cena marli okazała się konkurencyjną, Warszawa zaproponowała dostawę marli w możliwie większych partjach dla jednego z tamtejszych szpitali.

Lekarz, postarawszy się o gotowiznę, zawarł z owym biednym tkaczem spółkę i marła zaczęła odchodzić perdydycznie do stolicy, a stamtąd napływała gotowizna, która dawała lekarzowi kilkadziesiąt rubli rocznego dochodu, który obracał na cele dobroczynne, biednego zaś tkacza — który jeszcze za naszej bytności dorobił się pięciu krosien — podparła o tyle, że nabył sobie domek z kawałkiem ziemi i pomału dorabiał się mająteczku.

Corocznie jesienią, w perjodzie rozpoczęcia się zwykłego roku szkolnego, w całej serji prasy codziennej spotykamy rozpaczliwe wezwania o składki na opłacenie wpisowego za ubogą młodzież szkolną. W niektórych miejscowościach kraju utworzono specjalne towarzystwa „wpisów szkolnych i opieki nad ubogą uczącą się młodzieżą“, w innych znowu, zajmują się tem same zakłady szkolne, lub grono miejscowych filantropów.

Kłopoty pieniężne Rosji.

STOCKHOLM, 12 października.

W rosyjskim ministerjum finansów odbyła się narada w obecności przyzwanych dyrektorów banków petersburskich i moskiewskich. Dyrektor kancelarji kredytowej Nikiforow zdał sprawę o podróży Barka za granicę i określił terazniejszą położenie finansowe Rosji jako „wprawdzie niegroźne, ale nadzwyczaj poważne“. Postanowiono zastanowić się nad możliwością zaciągnięcia krótko-terminowej pożyczki wewnętrznej a w każdym razie liczyć się koniecznością wielkich operacji pożyczkowych wewnętrznych.

Korespondent „Vossische Zeitung“ dodaje do tego następującą uwagę: „Sprawdza się tedy moje sprawozdanie o zupełnym niepowodzeniu misji Barka. „Nowoje Wremia“ wprawdzie jakoby słyszało, że Bark telegrafował, iż jest zadowolony z rezultatu swojej podróży, — dodaje jednak do tej wesołej nowiny, że inaczej być nie może, gdyż „nasi sprzymierzeńcy znają naszą rolę i warunki przymierza“. Jest to mowa bankruta, który przymierza się do ogłoszenia swej upadłości, gdyby mu odmówił dalszego kredytu.“

Studenci w wojsku.

PETERSBURG, 12-go października. (WAT.). „Nowoje Wremia“ donosi, że przy ministerjum wojny utworzona została komisja specjalna do rozważania kwestji powołania studentów wyższych zakładów naukowych do służby wojskowej. Postanowiono w zasadzie powołać studentów tych uczelni, które z powodu ewakuacji lub jakichkolwiek innych przyczyn nie rozpoczęły w albo w najbliższych tygodniach nie rozpoczną wykładów. Na początek mają być powołani studenci niższych kursów.

Zarządzenia te stoją w związku z dającym się coraz bardziej odczuwać brakiem oficerów.

Straty angielskie.

ROTTERDAM, 12 października. Najświeższa angielska lista strat wykazuje nazwiska 213 oficerów i 4,311 żołnierzy, którzy po większej części należeli do armji dardanelskiej. „Times“ ogłasza prócz tego jeszcze śmierć 14 oficerów.

Zgromadzenie narodowe.

GENEWA, 12 października.

„Humanite“ rzuca pytanie, czy wobec nadzwyczajnych obecnych okoliczności, nie byłoby lepiej, aby na czas wojny Izba i Senat połączyły się w „Zgromadzenie narodowe“, tworząc rodzaj „Rady obrony narodowej“, któraby w stosunku do rządu przyjęła rolę komisji parlamentarnej. Zbawienie Francji wymaga, aby pytanie to dzisiaj postawić sobie wyraźnie.

Wszystkie te jednak instytucje i osoby dobroczynne jednym zbiorowym gardłem krzyczą na nas: „Dawajcie, dawajcie!“ Bezustannie dawajcie, gdyż legjony biednej młodzieży czeka z drżeniem ostatniego terminu opłaty wpisowego, poza którym podwoje uczelni mogą się zamknąć przed niemi.

I w danym wypadku — sięgnąwszy po trochę kupieckiego sprytu — możnaby zaradzić bez żebraniy. bez dobroczynnych teatrów, koncertów i innych podobnych imprez, dających w rezultacie bardzo nikły dochód, a najczęściej zamykający usta proszącej o pomoc młodzieży stereotypowym usprawiedliwieniem się filantropów: „Wszystko, co można było, zrobiliśmy“. Srodków zdobycia funduszków na wpisy można znaleźć tysiące.

Oto jeden z nich: Gdyby nasze Towarzystwa wpisów szkolnych, zamiast natarczywej corocznej w jednym czasie żebraniy „na wpisy“ urządziły całoroczną sprzedaż jakiegoś popularnego niezbędnego artykułu codziennej potrzeby i do rozsprzedaży użyły owych proszących, a nawet nieproszących rzesz młodzieży szkolnej, czy z podobnego „artykułu“ — jak fachowi kupcy się wyrażają — nie osiągnęto-by takiego samego, a może i lepszego dochodu, niż ze „święta kwiatka“ z łachmanów? W dodatku osiągnięto-by tą drogą inny jeszcze uboczny cel, mianowicie większe rozpowszechnianie i spopularyzowanie jakiegoś wyrobu krajowego.

Lecz i tutaj tylko dobra kupiecka kalkulacja, spryt i energia inicjatorów podobnej rozsprzedaży towaru pomiędzy rzesze, mogą zapewnić zupełne powodzenie takiemu przedsięwzięciu. Naturalnie, że towar należałoby w każdym poszczególnym wypadku nabywać wprost z fabryki, bez pośrednictwa handlarzy i agentów, po cenie możliwie wytargowanej i sprzedawać również po cenie detalicznej handlowej, bez uciekania się

Podwojenie armji Stanów Zjednoczonych.

LONDYN, 12 października.

„Daily News“ donosi z Waszyngtonu: Wilson zażąda od kongresu 250 milionów dolarów na reorganizację armji. Armja będzie wzmocniona o 125,000 regularnego żołnierza i 375,000 rezerw.

Milicja powinna otrzymać wyższe wykształcenie wojskowe, jak obecnie. Następnie pożądane są wzmocnienia wybrzeży.

Przyszłość środkowej Europy.

Profesor amsterdamski Steinmet wystąpił w gazecie „Toekomst“ z ostrzeżeniem pod adresem małych państw europejskich, zwracając ich uwagę na niebezpieczeństwo, jakie im grozi ze strony Anglii. Jeżeli nie chcą one zejść do roli bezwłasnowolnych państw, zależnych od Rosji lub Anglii, powinni mieć między sobą silniejsze państwo, któreby stanowiło skuteczną przeciwwagę do tamtych.

Tym państwem mogą być tylko Niemcy. Ludy środkowo-europejskie powinny zrozumieć, że tylko zwycięstwo Niemiec i ich sprzymierzeńców może im zapewnić spokojną przyszłość. Przewrót Albion należy powstrzymać w jego dążeniu do podboju całego świata.

300,000 km. rosyjskiego obszaru w rękach państw centralnych.

Według ostatnich obliczeń armje sprzymierzone zajęły dotychczas prawie 300 tysięcy km² rosyjskiego obszaru, a mianowicie: Królestwo Polskie 127,000 km², w gubernji grodzieńskiej 38,000 km², w gubernji kurlandzkiej 40,000 km², w gubernji wileńskiej 42,000 km² i w gubernji wołyńskiej 17,000 km².

Wspólny sztandar austro-węgierski.

Cesarz austriacki wydał następujący rozkaz do armji i floty:

„Jest moją wolą, ażeby sztandar mojej armji i flaga mojej floty przedstawiały prawnopństwowy emblemat związku obu państw monarchji austro-węgierskiej, polegającego na sankcji pragmatycznej. Zezwoliłem zatem, ażeby na sztandarze armji widniały z jednej strony herby Austrii i Węgier połączone herbem mego domu i opasane wstęgą z dewizą „Indivisibiler ac inseparabiler“. Na drugiej stronie w środku mają się znajdować moje inicjały, w rogach zaś naprzemian korona cesarska i korona węgierska. Sztandar ma być biały, otoczony naprzemian czarno-żółtymi i czerwono-biało-zielonymi trójkątnymi płomykami. Flaga wojenna ma posiadać w niezmiennym porządku barw obok tarczy i herbu „do-

do zdzierstwa. Słowem, prowadzić rzecz nie po dyletancku, a fachowo, po kupiecku.

W kraju naszym, pozbawionym przez wiek cały szerszej oświaty, korespondencja nie cieszy się popularnością. Przeciętny inteligent wiejski, wysyła na rok bodaj czy kilkadziesiąt listów i tyleż otrzymuje ze świata. Sytuację ratuje tylko świat kupiecki i przemysłowy, z rąk którego wychodzą miliony korespondencji i tyleż przesyłek listowych powraca do nadawców w odpowiedzi. Gdybyśmy część tej korespondencji opodatkowali choćby po pół groszu na korzyść wpisów szkolnych, ile możnaby osiągnąć z tego źródła dochodu? Rozwiązanie tego zadania pozostawiamy interesowanym. Nadmieniamy tylko ogólnikowo, że podobne opodatkowanie jest w zasadzie możliwym; że zmonopolizowanie dostaw papierów listowych, kart pocztowych (blankietów) i kopert byłoby nietrudnym; że ogół, raz wprowadzony na drogę takiej korespondencji przez systematyczne nawoływanie, żył by się z takim wyzyskiem bardzo łatwo; że podobny monopol przynosiłby z każdym rokiem wyższy dochód, gdyż w miarę zwiększającej się oświaty i korespondencja stopniowo w kraju wzrastać będzie.

Podobnych źródeł dochodów dla naszych towarzystw dobroczynnych możnaby wynaleźć i więcej. Nie naszym to jednak będzie zadaniem. Niechaj połamają sobie nad tem głowy prezesowie tych instytucji; niechaj zwolują w tym celu stosowne zjazdy dla wspólnych narad; niechaj kombinują i kalkulują, a dobry rezultat zawsze wypaść musi. My w końcu jedną tylko krótką regułę powtórzmy, nie drogą kwesty czy żebraniy, lecz drogą handlu i przemysłu biedne i głodne rzesze zaspakając należy, a przytem w owym handlu i przemyśle owe potrzebujące rzesze czynnie zajęte być winny. X.

Z chwili.

III.

Powodzenie wystawy było tak wielkie, że zarząd Pogotowia zmuszonym był parokrotnie odraczać termin jej zamknięcia, co ostatecznie nastąpiło — zamiast po czterech — po dniach dwunastu. A rezultat finansowy? Pogotowie, zaraz po wystawie, zostało „kamienicznikiem“, nabywszy posesję przy ul. Długiej, w której też do dziś dnia niesie swą wzniosłą i szlachetną pomoc w nagłych nieszczęśliwych wypadkach.

Oto parę zaledwie przykładów udatnego i celowego sposobu zdobywania funduszków na cele dobroczynne. Jeżeli jednostkom zabraniamy wyciągania ręki po datki i jałmużny i uważamy za bardziej celowe i odpowiednie dawanie im pracy, to tymbardziej społeczeństwo winno zabraniać żebraniy instytucjom filantropijnym i nakazywać im — w zamian tego — pracę, jako jedyny najlepszy sposób zdobycia dobrobytu.

Więc cóż począć z tymi, którzy są biedni i nieszczęśliwi, a wstydzą się żebrać i z tą biedną młodzieżą choćby, która łaknie nauki i wiedzy, a nie ma srodków na szkołę, na książki, na wyższe uzupełniające studia? Pracujcie dla nich i niech oni także dla siebie pracują. Oto rada jaką dać można. Inaczej zginąć będzie musiała cała dobroczynność, gdyż nie jutro, to za miesiąc, za rok, za lat dziesięć, datki dobrowolne ustana.

Jakże więc pracować, aby zdobyć fundusze dla całych rzesz biedactwa? Oto pójść trzeba tą samą drogą, którą od wieków kroczą owi ojcowie Benedyktyni i Kartuzi. Zwrócić się na drogę przemysłu i handlu i tu szukać srodków pomocy dla wspierania biednych. A o toż parę przykładów.

mu austriackiego" stary historyczny czerwono-biało-zielony herb Węgier.

Tem rozporządzeniem otrzyma ofiarne i wspólnie działająca siła wszystkich narodów monarchji, uszlachetniona zwycięską, bohaterską odwagą, którą okazują moje wojsko i flota w obecnej wojnie światowej, pamiątkę obecnych powaźnych czasów. Na ten sztandar i na tę flagę ma zawsze odnawiać się przysięga wojaków: Zjednoczonymi siłami bronić i niewzruszenie zachować związek Austro-Węgier z moim domem. Dotychczasowe sztandary, świadczące o wypróbowanych cnotach mojej armji, pozostają w pułkach i będą w miarę potrzeby zastąpione nowymi. Istniejące wstęgi sztandarowe pozostają w użyciu stosownie do swego przeznaczenia. Nowe sztandary wejdą w użycie skoro będą przygotowane. Flota w dniu, który będzie oznaczony, o jednej godzinie, wywiesi flagę, która przejmie wszystkie sławne tradycje mojej floty. Przeprowadzanie wszystkiego, co do tego potrzeba, poruczam memu ministrowi wojny i moim komendantom floty".

Kalendarzyk.

DZIŚ: Kaliksta P.
JUTRO: Teresy P.

Wschód słońca o godz. 6 m. 22.

Zachód " 5 " 10.

Dziś o g. 1 po połud. Stan barometru 768.

Na jutro spodziewana jasna pogoda.

TEATR POLSKI. Dziś leci liście z drzewa... Rok 1863* Na wpisy Tow. Uczelnia.

WYPOŻYCZALNIA Tow. "Wiedza" otwarta codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Od Redakcji.

Wszystkich zamiejscowych czytelników i przyjaciół naszych zawiadamiamy, że na całym terenie okupowanym przez wojska niemieckie, można w każdym urzędzie pocztowym zaprenumerować „Gazetę Łódzką“ wpłacając odpowiednią sumę za prenumeratę.

Kwit zamówienia, załączony na stronie czwartej po uprzednim wypełnieniu należy przedstawić w urzędzie pocztowym swego miejsca zamieszkania.

Towarzystwo Krzewienia Oświaty, pragnąc zadośćuczynić zdawna odczuwanej przez miejscowe społeczeństwo potrzebie, organizuje w najbliższym czasie kursy humanistyczne. Wykłady na kursach będą miały charakter ogólnokształcący i przeznaczone są dla publiczności inteligentnej.

W pierwszym semestrze odbywać się będą następujące wykłady:

Prof. Swidziński.

1) Trójca romantyczna a ideały narodowe.

2) Wzrost i upadek państwa polskiego.

3) Wychowawcy narodu w literaturze niepodległej Polski.

Pr. f. Remiszewski.

1) Dzieje Polski w XIX wieku.

2) Pierwiastek bohaterski w literaturze romantycznej.

W sprawie robotniczej.

(a) W kolach obywatelstwa łódzkiego została poruszona akcja społeczna, mająca na celu zatrudnienie robotników, pozbawionych pracy, na roli w tych okolicach Królestwa polskiego, które wskutek ostatnich wypadków wojennych, zostały zniszczone i wyludnione.

Inicjatywa tej akcji społecznej powstała ze strony pastora Gundlacha i w dniu wczorajszym w lokalu Stow. Techników przy ul. Spacerowej 21, odbyło się posiedzenie grona osób zainteresowanych. Oprócz kilkunastu obywateli i przemysłowców w posiedzeniu tem przyjmowali udział pp. wice burmistrz, radca handlowy, Ernest Leonhardt, radca konsystorski, pastor Gundlach i radny miejski Eichler.

Na zebraniu omawiano sprawę utworzenia ku temu komitetów, które obejmą miejscowości zniszczone przez wojnę, mianowicie pas forteczny przełamanej rosyjskiej linii obronnej, czyli okolic Płocka, Przasnysza, Łomży, Ostrołki, Radomia, Lublina, Chełma, Hrubieszowa, Włodawy, Marjampola, Suwałk i t. p., oraz inne okręgi przemysłowe, jak Łódź, Zgierz, Pabjanice, Zduńska Wola, Tomaszów itd.

Uczestek XIV L. K. Rozdziału chleba i maki

zawiadamia interesantów z ulic: Konstantynowskiej, Szkolnej, Cmentarnej i Ekaterynburskiej, że karty na chleb za okres „K“ będą wydawane w nowym lokalu, mieszczącym się obecnie przy ul. Szkolnej nr. 30.

Kursy pedagogiczne niemieckie.

(o) W przyszłym tygodniu otwarte zostaną przez niemiecką komisję przy Delegacji szkolnej niemieckie kursy pedagogiczne dla nauczycieli miejskich szkół początkowych w Łodzi i okolicy.

Z Resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej.

(i) Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej postanowiono zwołać ogólne zebranie członków Resursy na dzień pierwszego listopada. Na temże posiedzeniu w dalszym ciągu do Resursy zapisało się 6 cechów, a mianowicie: fryzjerzy, kowale, szewcy, sukiennicy, tapicernicy i koszykarze.

Ogółem w przeciągu dwóch tygodni do Resursy zapisało się 12 cechów.

Z kooperatywy „Związkowiec“.

(a) od ubiegłego poniedziałku filja wspomnianej kooperatywy, mieszcząca się na ul. Konstantynowskiej 17, już sprzedaje członkom wszelkie produkty spożywcze, między którymi i mąkę pszenną w cenie 17 kop. za funt.

Funt chleba kosztuje 9 k.

Jednocześnie sklep centralny przy ul. Piotrkowskiej 275 otrzymał nowe urządzenie sklepowe ze sklepu K. O. N. P. B. z ul. Wólczańskiej nr. 99.

Obroty sklepów stale wzrastają, targ dzienny w sklepie centralnym przewyższa pół tysiąca rubli, w filji w dniu otwarcia targ dzienny wyniósł 115 rubli.

Zarząd kooperatywy przystąpił do wypłaty dywidendy, na którą ogólne zebranie przeznaczyło 400 r.

Obecnie zarząd wymienia drobne marki od zakupów na marki dziesięciorublowe, zaopatrzone w następującą dewizę: „Pamiętajmy, że straty naszego sklepu są naszymi stratami, zyski zaś należą do nas. Dla tego też kupujemy w naszych sklepach nie tylko te produkty, które są tańsze w naszych kooperatywach, lecz wszystko to, co nasz sklep posiada, a nam jest potrzebne. Gdybyśmy nawet w ciągu roku nadpłacili coś na towarach — odbierzemy to w końcu roku, w postaci dywidendy.

W tygodniu bieżącym winni zgłosić się po odbiór dywidendy ci wszyscy członkowie, którzy posiadają książeczki członkowskie z numerem bieżącym od 1 do 75. Po wypłaceniu tych numerów zarząd dopiero przystąpi do dalszych wypłat.

Wobec nadmiernej spekulacji cukrowej, zarząd kooperatywy postanowił zaprowadzić ściślejszą kontrolę przy wydawaniu faryny. Faryna, w cenie 22 kop. za funt, sprzedawana będzie tylko członkom po okazaniu członkowskiej karty chlebowej.

Kooperatywa otrzymała naftę, którą sprzedaje w cenie 32 kop. za kwartę.

Nafta sprzedawana jest w ilości o. r. n. niezonej, do 2 kwart na kupującego i za specjalnymi kartkami.

Kartki muszą być wykupione dzień przed otrzymaniem nafty.

Kto podlega karze za przekraczanie cen maksymalnych?

Na zasadzie policyjnych wywiadów stwierdzono szereg przekroczeń ustawy o cenach maksymalnych. Większość sądów, które się sprawami temi zajmowały, stanęła na stanowisku, że kara spotkać powinna tylko osoby sprzedające. Tymczasem sądy najwyższe doszły do innego rezultatu. Wyłożenie paragrafu 4 ustawy, dotyczącego kar za przekroczenie cen maksymalnych zostało ustalone w ten sposób, że kara spotkać powinna tak sprzedającego jak i kupującego.

Wwóz kartofli.

Jak donosiliśmy wczoraj, p. prezydent policyjny zezwolił, aż do odwołania, na kupno kartofli w obrębie obwodu łódzkiego stojącego pod administracją niemiecką, to znaczy, że na mocy tego ogłoszenia handel kartoflami na tym terenie jest dozwolony. Można więc przywozić kartofle bez specjalnego pozwolenia, z zastrzeżeniem, że ruch handlowy kartoflami może się odbywać tylko w obrębie wyżej wymienionego terenu.

Revizja.

(i) Członkowie Delegacji dla żydowskiego Urzędu do spraw stanu cywilnego, radni miejscy dyr. Sand i dr. Rabinowicz sprawdzali wczoraj w starym gmachu magistratu księgi stanu cywilnego wyznania mojżeszowego.

Zamknięcie warsztatów krawieckich.

(i) Z powodu zatargów, powstałych między wielu robotnikami krawieckimi a ich majstrami, w wielu warsztatach krawieckich porzucono robotę.

Z towarzystwa „Mabysz Arumim“ (Gdzieś dla biednych).

(i) W ubiegły wtorek w lokalu towarzystwa odziano drugą grupę tragarzy żydowskich.

Tragarze otrzymali po czapce, niebieskiej bluzie i parze spodni.

Samobójstwo.

(i) W ubiegły wtorek po południu na rogu ul. Brzezińskiej i Młynarskiej padł 28-letni H. Rejzman, wając się w ogromnych męczarniach.

Jak się okazało, R. wypił truciznę. Zawezwane pogotowie udzieliło R. pierwszej pomocy. Stan R. groźny.

Kradzieże.

(i) Na ulicy Marysińskiej doszło w ubiegły wtorek między kilkoma osobnikami do walki na noże, podczas której został porażony 30-letni Bronisławski i przygodny przechodzień Haja Weinszok.

Pogotowie udzieliło obu ciężko rannym pierwszej pomocy.

(o) Z mieszkania szewca Epsteina przy ul. Długiej 14 skradziono różną garderobę, zegarek srebrny, kołnierz futrzany i żałobny kostium.

Z ogrodu W. Terpińskiego przy ul. Srebrzyńskiej Nr. 57 skradziono 80 główek kapusty.

Kronika sądowa.

Adwokat przed sądem o łapownictwo.

Cesarsko-niemiecki sąd okręgowy rozwał w dniu wczorajszym sprawę adw. Jasińskiego, oskarżonego o to, iż jako uczestnik Sekcji prawnej przy byłym Komitecie obywatelskim, brał łapówkę.

Okoliczności tej sprawy są następujące:

W miesiącu maju r. b. niejakiemu p. Wegnerowi, jadącemu tramwajem skradziono portfel wraz z 2500 rb., również weksel na 400 rb.

O powyższej kradzieży poszkodowany zawiadomił b. milicję obywatelską, która aresztowała dwóch poszlakowanych o popełnienie powyższej kradzieży osobników, a mianowicie Libermana i Neumarkę. Obydwoh osadzono w więzieniu przy ul. Milsza.

Po upływie kilku dni do adw. Jasińskiego zwróciła się żona aresztowanego Neumarka, imieniem Gustawa, prosząc o uwolnienie jej męża od kary.

Za swą „fatygę“ adwokat żądał 300 rubli, które też i otrzymał z rąk Gustawy Neumark.

Prócz powyższego oskarżenia niejaka Fridman oskarża tegoż adwokata o wzięcie łapówki od niej w sumie 200 rb. za uwolnienie jej męża.

Na sądzie oskarżony zeznaje, iż rzeczywiście proponowano mu łapówkę za uwolnienie z więzienia. Jednakże propozycji tych on nie przyjął.

Neumarkowa była u niego wraz z niejakiem Srebnikiem i prosiła o uwolnienie jej męża, w biurze Sekcji prawnej usiłowała ona nawet podrzucić paczkę z pieniędzmi. Wtedy J. groził jej aresztowaniem i polecił opuścić lokal.

Nie zważając na to, Neumarkowa po upływie dwóch dni przybyła do jego mieszkania, gdzie jej oznajmił, iż nic w tej sprawie zrobić dla niej nie może, gdyż akta odesłane zostały do prokuratora.

Po upływie kilku dni on, adwokat, był w więzieniu i przeglądał akty N., z których było widać, iż ostatni wypuszczony został na wolność.

Jak się w następstwie okazało, N. li tylko dlatego wypuszczony został na wolność, ponieważ Liberman, wraz z nim aresztowany, zeznał, iż N. w kradzieży powyższej udziału nie brał.

Liberman za popełnienie tej kradzieży skazany został na rok więzienia. Następnie przystąpił sąd do badania świadków.

Pierwsza zeznawała żona N. Gustawa.

Zeznała ona, iż wręczyła adw. J. 300 rb. za uwolnienie jej męża. Ponieważ sumy tej nie posiadała, przeto pożyczyla ona od teścia Szlamy N. 294 rb. Gdy się dowiedziała, iż mającej wypuszczony został na wolność nie z polecenia adwokata J. a z polecenia prokuratora, udała się ona w towarzystwie niejakiemu Srebnikowi i zażądała zwrotu 300 rubli.

J. wręczył jej tylko 225 rb.

Następnie wraz z mężem udała się do adwokata po zwrot 75 rb., lecz ten ostatni dał jej tylko 45 rb., pozostałe 30 rb. policzył sobie za „fatygę“.

Zeznanie identyczne daje na sądzie Srebnik, przyczem zaznacza, że Gustawa N. monitowała adw. J., gdy był w towarzystwie niejajomego pana.

Agent wydziału śledczego Jakubowicz zeznaje, iż stał przed bramą, gdzie zamieszkały adwokat pertraktował z powyższymi.

Podsądny zaznacza, iż grosza od N. nie otrzymał i męża jej w mieszkaniu swem nie widział.

Ponieważ zeznania N. i J. były sprzeczne z oświadczeniem oskarżonego, przeto sąd postanawia niejajomego, idącego w towarzystwie adwokata J. zawezwać.

Dalej zeznaje pani Fridman. Zeznaje ona, iż za uwolnienie jej męża wręczyła adw. J. 200 rb.

Pieniądzy żądanych nie posiadała i przeto sprzedała rzeczy niejakiemu Szpancerowi. Szpancer zeznał, iż rzeczywiście F. zastawiła u niego rzeczy za 50 rb.

Adw. A. Vogiel, który miał być niejajomym, idącym w towarzystwie adw. J., nic ważnego dla sprawy nie dodaje.

Prokurator Maciaszek bardzo pochlebnie wyraża się o adw. J., przyczem dodaje, iż poznał go jako człowieka uczciwego.

W końcu zeznaje p. J. Haneman, który był podczas dokonania kradzieży u p. komisarza w II dzielnicy. Zeznaje on, iż w maju udał się do Pabjanic w celu ujęcia fałszerzy bonów. Neumark i Srebnik usiłowali go przekupić, lecz on na to się nie zgodził i pieniądze nie przyjął.

Neumark jednakże i Srebnik katgorycznie oznajmiają, iż wręczyli Hanemanowi 200 rb. „łapówki“.

Z powodu tego, iż zeznania świadków nie zgadzają się, prokurator Dr. Hechtl, prosi o aresztowanie Neumarka i Srebnika.

Sąd udał się na naradę a następnie postanawia sprawę powyższą odroczyć, by przekonać się, kto ze świadków mówi prawdę.

Posiedzenie sądowe zamknięto o godz. 6.

Na zasadzie żądania prokuratora Maciaszka, Jakób i Gustawa Neumark, Henoch Srebnik i Jan Hausman, z powodu podejrzenia o fałszywe zeznanie, zostali aresztowani i odprowadzeni do policyjki kryminalnej przy ul. Olgińskiej 5.

Z ostatniej chwili.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENI, 13-go października:

Z widowni rosyjskiej.

Pod Burkanowem nad Strypą odparty również bataljony austriacko-węgierskie i niemieckie czwarte z podanych wczoraj natarć rosyjskich. Zresztą niema szczególniejszych wydarzeń na północnym wschodzie.

Z widowni włoskiej.

Wczoraj popołudniu rozpoczęli Włosi żywy ogień działowy na płaskowzgórzu Lafrun z kalibrów ciężkich i średnich. Na poszczególne odcinki frontu na Pobrzużu rozwinięta artylerja nieprzyjacielska wzmożoną działalność. Odparto usiłowania przybliżenia się włoskich oddziałów piechoty ku Brsia i przyczółkowi mostowemu Tolmeinu.

W północno-zachodniej części płaskowzgórza Doberdo nasz niespodziany ogień zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia w ucieczce czołowych osłon.

Z widowni bałkańskiej.

Natarcia nasze, mimo bardzo silnej obrony nieprzyjaciela, posuwają się wszędzie naprzód. Nad dolną Driną, wyrzuciły wojska nasze Serbów z wielu okopów.

Na południu od Białogrodu wydarto nieprzyjacielowi kilka zaciętych broniowych punktów oparcia. Przeciwnatarcia Serbów rozbijały się stale z dużymi stratami dla nieprzyjaciela.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefler, marszałek polny porucznik

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 12 październ. Sprawozdanie urzędowe z dnia 11 października:

Nasze latawce typu „Ilja Muromiec“, zrzucały około 75 bomb na wieś Wall,

W SMORGONIACH PRZED STU PRZESZŁO LATY.

—o—

Po klęsce pod Berezyną, Napoleon, dowiedziawszy się o odkryciu w Paryżu spisku Malleta, postanowił udać się niezwłocznie do stolicy swojej nad Sekwaną. Nie chciał jednak armii opuszczać ukradkiem. Zwołałszy do głównej kwatery swojej w Smorgoniach, Murata, ks. Eugenjusza, Caulaincourta i wszystkich marszałków, oświadczył im, że musi udać się do Francji, lecz jedzie głównie po to, aby 300 tysięcy wojska zgromadzić i rozpocząć z nowymi siłami nową kampanię z Rosją. Rozwodził się następnie nad przyczynami niepowodzeń wojny obecnej. Były one przypadkowe, których rozum ludzki przewidzieć nie mógł, inne wynikły z popełnionych błędów.

— Wszyscyśmy błędy popełnili — kończył — ale wszystko może być naprawione.

Marszałkowie milczeli, żaden nie śmiał przeczyć cesarzowi, choć każdy z nich wiedział, że Napoleon nazbyt optymistycznie przedstawia sobie stan rzeczy.

Zdawszy naczelne dowództwo armii w ręce Murata, zostawił mu, jako pomocnika, Berthiera. Nadeszła noc. Przed kwaterą cesarską stały zaprzężone sanie i dwa oddziały jazdy polskiej: jeden lekkokonných gwardji, drugi 1-go pułku nadwiślańskiego — razem 100 ludzi, pod komendą pułkownika Stokowskiego. Napoleon sam ich wybrał, jako straż swoją w drodze, przewidywał bowiem, że czatują na niego lotne oddziały kozaków i „opólczenia“, a w Polakach pokładał niezachwianą ufność. Pożegnawszy marszałków, zwrócił się do jeźdźców polskich z temi słowy:

— Pamiętajcie, iż gdyby nieprzyjaciel napadł na nas i dotarł do mojej osoby, żebyście mnie lancami swojomi przeszli. Niech zginie raczej z ręki swoich, niżelibym się miał dostać w niewolę.

— Niech na to nie liczy — mruknęła nasza wiara — gdyby nieprzyjaciel dotarł do jego osoby, to już pewno żaden z nas nie byłby żywym.

Z taką eskortą ruszył Napoleon ku Wilnu, mając obok siebie Caulaincourta. Na koźle siedział pocztylion, Mameluk Rustan i kapitan Wąsowicz. Pod Oszmianą na straż polską napadła silna kolumna Rosjan. Wiara nasza rozproszyła czterokroć liczniczego nieprzyjaciela. Na stacji następnej brakło wiarusów naszych 70: połowa zginęła w obronie cesarza, a połowa zmarła w ciągu nocy, bo termometr wskazywał 28 stopni niżej zera. W Miednikach ziemianin tamtejszy Falkowski, ofiarował się, przebrany za woźnicę, przewieźć cesarza do Kowna i obietnicę spełnił. Z Mariampolu chciał Napoleon puścić się przez Prusy do Francji, ale odradził mu to pocztmistrz Mikulicz.

— Nie, N. Panie — rzekł — nie tamtędy droga dla W. C. M. Tam każdy czyhać będzie na twoje życie, w Polsce zaś każdy życie poświęci dla ocalenia twego.

Usłuchał go Napoleon. Mikulicz zajął miejsce pocztyljona i zawiózł go aż do Warszawy.

WŁADYSŁAW POL...

Odrodzenie i Upadek.

Humoreska o niezmiernie intrygującym tytule.

Rosja wrzała... Oto wydarzył się fakt, który zdawał się potwierdzać zapowiedziane na początku wojny w tak szumnych frazesach odrodzenie państwa, który największym przeciwnikom dotychczasowego ustroju państwowego mógł usunąć grunt pod nogami, który starych biurokratów wbił w dumę, który wywołał cały szereg patryjotycznych demonstracji we wszystkich częściach imperjum rosyjskiego.

Przyczyną tego podniecenia umysłów była lakoniczna depecha:

„Na pewnej stacji kolei syberyjskiej odnalazł się wagon, naładowany przyrządami chirurgicznymi, wystany do Mandzurji w czasie wojny rosyjsko-japońskiej“.

Drobny ten wypadek symbolizował nową erę w administracji państwowej a największym niedowiarcom wystarczyć przytoczyć urywek z płomiennej mowy ministra spraw wewnętrznych, wygłoszonej z tej okazji w Dumie, aby ich sceptycyzm usunąć.

Z prasy polskiej.

Złowieszczy horoskop.

W numerze 23 „Kurjera Zagłębia“ pod powyższym tytułem czytamy:

„Przed laty z górą dwudziestu znany finansista warszawski I. G. Bloch w głośnym swem dziele o wojnie wszechświatowej, przełożonym na wiele języków europejskich stawał smutne horoskopy dla handla i przemysłu europejskiego, w razie wybuchu starcia zbrojnego potęg militarnych. Dowodził on, że wojna taka, nie może trwać dłużej nad kilka miesięcy wobec potwornej organizacji przygotowania militarnego.

Pod tym względem wnioskowania Blocha okazały się zawodnymi, skoro mimo w trójnasób zwiększonej siły zbrojnej i techniki środków wyniszczenia się — wstąpiłszy już w 15-ty miesiąc szalejącej nad światem zawieruchy, bez możności przewidzenia jej kresu. Co się jednak tyczy przypuszczeń Blocha w zakresie przewrotu ekonomicznego — stanowią one obecnie sprawdzian niezbity, współcześni zaś ekonomiści stawiają jeszcze smutniejsze horoskopy na przyszłość.

Między innymi, polski ekonomista p. Stanisław Wachowiak obszernie rozpisuje się w specjalnym artykule „Dziennika Poznańskiego“, o niezawodnym przewrocie ekonomicznym, jaki nastąpi po obecnej wojnie, w całej Europie. Autor dowodzi, że pod względem rynku pieniężnego, Europa cała, bez względu na jej przyszłe ukształtowanie polityczne, zostanie uzależniona od Ameryki na długotrwały okres czasu.

Ekonomista polski oświadcza, że ogólne wyniszczenie wojenne na długi przeciąg czasu, nawet i po wojnie sparaliżuje handel europejski, ponieważ środki komunikacyjne, koleje, kanały, poczty i t. d., wszystko to ucierpi pośrednio czy bezpośrednio. Na budowę nowych kolei, tak potrzebnych dla rozwoju każdego kraju, nie będzie przedewszystkiem kapitału. Skąd np. weźmie zadłużona Rosja kapitał na odbudowanie zniszczonych dróg i mostów, a skąd w dodatku na budowę nowych?

Według p. Wachowiaka stosunki wewnętrzno-administracyjne poszczególnych krajów będą się przedstawiać bardzo smutno. Najważniejsze źródła dochodowe państwa, podatki szczerupem popłyną korytem, społeczeństwa zubożeją, bo wojna jako taka jest bezproduktywna i niszczy wszelkie wartości. Nawet podatki pośrednie zmniejszą się dotkliwie, gdyż siła konsumpcyjna narodów zmaleje. Każdy będzie ograniczał wydatki do ostateczności, co nie zostanie bez wpływu na finanse państwa i na przemysł kraju. Z innej strony ciężarów podatkowych żadne państwo nie może powiększać bez miary, wtedy bowiem skutek, jak dowiodła nauka skarbowości, jest przeciwny zamierzonemu celowi. Chcąc, aby przemysł znów się ożywił, a przez to wzrosła siła podatkowa, trzeba będzie protęgować niektóre gałęzie produkcyjne, co

oczywiście z finansowemi stratami dla budżetu krajowego jest połączone.

Zrównoważyć mogą te straty w pewnej mierze kontr. bucje wojenne, o ile wogóle jakabądźkolwiek możliwa kontrybucja pokryć zdoła straty wojenne. Naszym zdaniem kontrybucjom przypisuje się za wielkie znaczenie. Wiadomą rzeczą, że kontrybucji nie płaci się pieniędzmi, tylko towarami. Skutek tego jest taki, że kraj, odbierający odszkodowanie ma nadmiar towarów obcych, co znów ujemnie wpływa na jego własną produkcję i na eksport. W każdym razie, ani w przybliżeniu nie zbadano skutków kontrybucji, a sprawa pozornie tak jasna, należy do bardzo trudnych problemów ekonomii. Odmienne warunki każdego kraju pod względem gospodarczym wogóle, utrudniają badania finansowe, jak wiemy z historii podatków, gdzie brak doświadczenia zaprowadził nieraz wprost do dziwactw i śmieszności.

Położenie finansowe krajów europejskich pogorszy się także wskutek niezmiernie wysokich pożyczek państwowych, których oprocentowanie i amortyzacja pochłaniać będzie olbrzymie sumy. Omówienie szczegółów prawdopodobnego ukształtowania się tych stosunków przekroczyłoby daleko granicy tych uwag, aczkolwiek bowiem mamy analogie z historji pożyczek państwowych — to jednak są one w porównaniu do obecnych czasów zbyt miniaturowe. Zresztą i tu warunki każdego kraju są odmienne.

W zakończeniu swego „złowieszczego horoskopu“, p. Wachowiak tak powiada: „Obraz, który w grubych tylko zarysach naszkicowałem nie przedstawia się różowo. Wszelako i pesymizm ma swe granice. Narody przetrzymają nawałnicę dziejową, bo przetrzymać ją muszą. Egoizm i tryb samozachowawczy nie pozwolą się nikomu zrzec prawa życia. A życie to może być trudne, bardzo trudne, bo wojna to niszczytel i burzyciel pracy wieków i pokoleń“.

Któż bardziej, jak naród nasz odczuł i odczuwa wciąż, grozę niszczycielskiego huraganu? Znajemy sobie doskonale sprawę z nastąpionego już przewrotu ekonomicznego pod postacią zrujnowanego przemysłu, nadszarpniętego rolnictwa i handlu, od niedawna dopiero wstępującego w okres unaradawiania. Widzimy na okół zgłiszcząca tysięcy wsi i miast, oraz tułaczkę milionów rodaków, w kierunku zachodnim i wschodnim. Bolejemy nad stratą setek tysięcy poległych lub okaleczonych żołnierzy polskich, walczących w trzech armjach. Jest to więc dokonany już w straszliwy sposób przewrót w wewnętrznej dziedzinie gospodarstwa, naszej Ojczyzny. Liczymy się nawet i z tą ewentualnością, że stosunki materialnego bytu, z wielu względów, mogą być dla nas gorsze, niż przed wojną.

A jednak, żadna myśląca i czująca dusza polska nie poddaje się zgubnemu pesymizmowi. Wierzy bowiem niezachwianie, że najdotkliwszy w stosunkach materialnych „przewrót ekonomiczny“ zrównoważony będzie przewrotem politycznym.“

Z. Kosciesza.

Z ziem polskich.

Odwrot Rosjan z pod Łucka.

Miasto Rożyszcze, ważna stacja etapowa, pozostało zupełnie nienaruszone, a wojska austriackie znalazły w niem znaczne zapasy. W piwnicy aptecznej np. znalazło się 50 bel bawełny, które do niej przeniesiono z fabryki sukna, aby je ukryć. W aptece znajdowały się wielkie zapasy francuskich kosmetyków, perfum i pudru, artykuły niezbędnie potrzebne dla kobiet, które towarzyszyły oficerom rosyjskim. Również środków żywności znalazło się mnóstwo.

Jadąc z Rożyszcz drogą do Łucka, widzi się obraz beznadziejnego spustoszenia. Wszystko jest spalone, nawet zboże w polu, wsie są wyludnione. Tylko ku zachodowi leżą miejscowości, posiadające jakie takie zapasy, ale także bezludne.

W Wiżyczynie pozostało wszystkiego czterech ludzi: dwóch żydów i dwóch muzykantów. Znalezione tam zapasy siana, owsa, pszenicy. Była to własność nieczyja. Młocarnie przewoźne pracują już nad użytkowaniem tych zapasów.

Przez Styr pod Łuckiem prowadził stały most wojenny na palach. Gdy wojska austriackie cofały się, most ten obsadzili Rosjanie, a ludność musiała się przeprawiać na drugi brzeg w czółnach. Gdy teraz Rosjanie się cofali, próbowali spalić ów most drewniany, ale nie udało im się to, wskutek pośpiesznego odwrotu. Jest to jedyny most do gościńca pocztowego

Zdobycie terpentyny.

Zdobycie Łucka oddało w ręce austro-węgierskie ośrodek wyrobu terpentyny. Obok Łucka, również Kowel odznacza się produkcją terpentyny, podobnie jak okolice Brześcia Litewskiego. Produkcja terpentyny w Królestwie i na Wołyniu wynosi mniej więcej dwa tysiące wagonów, z czego przeważną część wywożono.

„Neue Freie Presse“ donosi, że zainteresowani fabrykanci austriaccy poczynili już kroki u władz, aby umożliwiono im przewóz terpentyny, której dostarczają olbrzymie lasy Polesia. Dość należy, że w ostatnich miesiącach terpentyna podróżowała o 60%. Spodziewać się należy, że obecnie ceny te spadną do swej zwykłej normy.

Galicyjskie Karpackie Towarzystwo naftowe.

Z Wiednia donoszą do „Lok. Anz.“, iż odbyło się tam ogólne zgromadzenie akcjonariuszy Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego, na którym ustalono, że Towarzystwo to poniosło na skutek inwazji ogromne straty, wynoszące 4,773,180 koron, które mają być pokryte z kapitału rezerwowego.

Pomimo, że Rosjanie poważnie zniszczyli zakłady Towarzystwa, zarząd nosi się z zamiarem rozpoczęcia w niedalekiej przyszłości produkcji.

Ekscelencja Korytowski wychodzą wojennym?

Czytamy w wiedeńskim „Kurjerze Polskim“: Jak ściśle przestrzegana jest tajemnicze jednostki rozsiewały pogłoski o ogólnym rozkładzie państwa rosyjskiego. Mgłowie stanu, dowiedziawszy się o tym, z rozpaczy chcieli rozdzielać swe szaty, lecz przypomniałszy sobie o drożyznie manufaktury, odstępowali od swego wysoce patryjotycznego zamiaru.

W całym państwie panowała głucha, tłumiona rozpacz. Ogłoszono trzydniową żałobę, zaś cały naród z drżeniem i obawą oczekiwał dnia sądu. Sprawa, ze względu na moralność publiczną odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Najznakomitsi adwokaci bronili oskarżonego, chcąc wykazać jego nienormalny stan umysłowy, ale przestępca odrzucił wszelką obronę, twierdząc, iż jest zdrow, zarówno na ciele, jak i na umyśle. Los jego był w ręku 12 przysięgłych, prostych chłopów, którzy, jakoby personifikowali sumienie narodowe. I nie zawiedli oni pokładanych w nich nadziei. Oskarżony, Iwan Fieodorowicz Wierowkin, został skazany na dożywotne osiedlenie na Syberji za chęć zmiana ustroju państwowego.

Naród odefebnał...

Sprawiedliwy wyrok przyjęto z entuzjazmem.

Honor państwa został ocalony...

„Panowie — mówił minister — wrogowie nasi rozsiewali złośliwe pogłoski o jakoby panujących u nas nieporządkach administracyjnych, teraz widzicie — moi panowie — że to wszystko był fałsz i wyrażała chęć zdyskredytowania rządu w oczach narodu. Przed tygodniem miał miejsce wypadek epokowy: wagon kolejowy, wysłany 10 lat temu do pustynnej Syberji, odnajduje się nieuszkodzony. Czy oświadczenie doniosłość tego faktu? Usłajdomcie sobie tylko, że stosunek wagonu kolejowego do bezkresu naszego imperjum jest bodaj że nie mniejszy, niż stosunek ziarna piasku do bezbrzeżnego oceanu. A jednak rząd pamięta o takim mikroscopijnym wagoniku, zaś doskonałość naszej machiny państwowej nie pozwala zaginać mu w morzu naszych taborów kolejowych.

Panowie! czują to dobrze, iż serca wasze pod wrażeniem tej radosnej wiadomości biją zgodnie z niezłomną wiarą w ostateczne zwycięstwo.“

Przemówienie ministra wciąż przerywano burzliwymi oklaskami i potakiwaniem...

Nazajutrz dzienniki zagraniczne, zwłaszcza prasa czwórporozumienia prześcięły się w pochwałach porządków rosyjskich i rozpyływały się nad sumiennością urzędników carskich.

Kolej 12, który pierwszy odnalazł wspomniany wyżej wagon, oprócz wysokiej nagrody pieniężnej i orderu, otrzymał dla siebie i swego potomstwa szlachectwo; pozatym gazety krajowe i zagraniczne umieściły jego podobiznę, a najwybitniejsi poeci pisali na jego cześć hymny.

Osada, w której wydarzyło się powyższe, została zwolniona od wszelkich podatków na lat 99.

We wszystkich cerkwiach, przy tryumfalnym biciu dzwonów, odbywały się na bożeństwo dziękczynne, zaś w Moskwie wskutek zamieszania, wywołanego powszechną radością, dziwnym zbiegiem okoliczności, przyszedł na czas pociąg, za co prowadzący maszynista otrzymał za nieudbaństwo służbowe natychmiastową dymisję.

Zdawałoby się, że ciągłym manifestacjom nie będzie końca, gdy nagle, jak grom z jasnego nieba, spadła wieść, przewyższająca swą potwornością i nieprawdopodobieństwem wszystko najmonstrualniejsze, co tylko fantazja ludzka jest w mocy wymyślić. W okolicy Kiszyniowa znaleziono urzędnika, który nigdy nie brał łapówek. Odkrycie to szańbiło cały stan urzędniczy, ba... nawet całe państwo. Z tego powodu w Dumie poczęto przebąkać o zwyrodnieniu urzędników, a jakies

przyjęta przez ministerjum spraw wewnętrznych zasada wydalania z Wiednia wszystkich galicyjskich wychodźców, którzy przybyli po 10 grudnia z. r., dowodzi zabawną przygodą, która spotkała byłego namiestnika Galicji, tajnego radcę, Eksc. d-ra Witolda Korytowskiego, mianowanego świeżo kanclerzem orderu żelaznej korony.

Kiedy Eksc. Korytowski przyjechał z Marjenbada do Wiednia z żoną i zamieszkał prywatnie w jednej z posesji wiedeńskich, zjawiał się zaraz zwabiony polskiem nazwiskiem i przynależnością do Galicji, agent policyjny i całkiem serjo wezwał Eksc. Korytowskiego wraz z małżonką do opuszczenia Wiednia. Śmiejąc się serdecznie, wytłumaczył nasz były namiestnik gorliwemu urzędnikowi we właściwy sobie jowialny sposób, że pomimo, iż jako namiestnik galicyjski, i więc w charakterze urzędowym, do Wiednia już więcej nie przybywa, zaszczytną nominację na wychodźcę wojennego odrzucić musi i że go zatem konsekwencja tej nominacji — wydalanie — nie dotyczy.

Z Warszawy.

Z sądów.

0 „procent prawny”.

Jak wiadomo obowiązujące u nas prawo określa 12 procent, jako procent najwyższy, który może być umówiony przez strony i którego pobieranie nie stanowi lichwy; jeżeli zaś umowy co do wysokości procentu niema, sądy zasądają t. zw. procent prawny, czyli 6 proc.

Kwestja wysokości obowiązującego u nas obecnie procentu prawnego została poruszona na posiedzeniu sądu okręgowego w Warszawie w sprawie wekslowej.

Niejaki Michał Karwowski wytoczył sprawę z 2 weksli i żądał zasądzenia 10 proc. od należności.

Przewodniczący rozprawom sędzia Brandt oznajmił powodowi, że ze sumy wymienionej w drugim wekslu domaga się on zbyt wysokiego procentu, mianowicie 10 proc., podczas gdy w wekslu wyraźnie powiedziano, że suma zapłacona będzie „z procentem prawnym”.

— To ja przecież mniej żądam — tłumaczył się powod; ja żądam 10 proc., a prawo u nas pozwala brać nawet 12 procent.

Przewodniczący wyjaśnił powodowi, że u nas tak samo, jak i w Niemczech procent prawny wynosi 6 od 100.

Wyrokiem sądu zasądzono na rzecz Karwowskiego żądane sumy, przyczem od sumy, wymienionej w jednym wekslu, gdzie był umówiony procent 10, zasądzono sumę z tym procentem, z wekslu zaś, w którym zastrzeżono „procent prawny”, zasądzono procent w wysokości sześciu od sta.

Łomża.

Wkrótce zostanie tu zaprowadzona karta chlebowa.

Łowicz.

(I) W sobotę d. 16 b. m. o godzinie 5 1/2 po południu odbędzie się w sali polskiego klubu rzemieślniczego (Warszawska 8) na rzecz bezdomnych Sochaczewa wieczór koncertowy.

Skon biskupa.

PETERSBURG, 12-go października. (WAT.). Z Żytomierza donoszą, że w mieście tem zmarł nagle biskup miejscowy, ks. Leon Żarnowiecki.

Pan Künzer,

wiceburmistrz Poznania powołany został przez niemiecką adm. niestracę cywilną na lewym brzegu Wisły jako pierwszy burmistrza do Sosnowca. Stanowisko to będzie tylko przejściowem. Pan Künzer jest drugim burmistrzem w Poznaniu od 19 kwietnia 1893 r. („Dz. Poznański”).

Jęńcy rosyjscy z Polski.

(6 wyciąg z list „Ruskija Izwiestija”).

Obóz oficerski Bischofswerda:

Bakanowski Jan, Warszawa, kapitan 3 pułku piech., Blechert Władysław, Włocławek, kapitan 106 pułku piech., Matarewicz Stanisław, Kielce, podporucznik 61 pułku piech., Niemcezek Longin, Łódź, chorąży 103 pułku piech., Siennicki Piotr, Kity, gub. Łomżyńska, kapitan 3 pułku piech., Sorner Piotr, Międzyrzec, gub. Siedlecka, major 53 bryg. artyl., Chrzanowski Hilary, Warszawa, chorąży 5 pułku drag., Hennig Ernest, Zduńsk, gub. Kaliska, szeregowiec (służący) 7 pułku piech., Pida Fryderyk, Roszotka, gub. Płocka, szeregowiec (służący) 7 pułku piech.

Obóz oficerski Döbeln:

Albrecht Stefan, Warszawa, podpo-

rucznik 15 bat. pionier., Aronowicz Mikołaj, Łódź, kapitan 8 bryg. artyl., Błogodanow Aleksiej, Lublin, podporucznik 8 bryg. artyl., Heiman Szymon, Warszawa, chorąży sztabu XV korpusu armji, Hoppe Mowsze, Nowe Miasto, gub. Piotrk., szeregowiec 4 pułku piech., Gradecki Borys, Warszawa, major 8 bryg. artyl., Dropiński Stefan, Kalisz, porucznik 6 bryg. artyl., Szabicki Stefan, Lublin, major 32 pułku piech., Kornatowski Feliks, Kielce, podporucznik 22 pułku piech., Kryłow Aleksander, Modlin, porucznik 30 pułku piech., Kapidonow Piotr, Warszawa, major 30 pułku piech., Łyszkowski Ignacy, Łódź, szeregowiec 5 pułku piech., Łysakiewicz Tadeusz, Hrubieszów, gub. Lubelska, chorąży 8 bryg. artyl., Majer Alfred, Łódź, chorąży 8 bryg. artyl., Owczarek Józef, Zawady, gub. Warszawska, szereg. 31 pułku piech., Ożyźniewski Aleksander, Kalisz, kapitan 5 pułku piech., Palma Wacław, Izabelów, gub. Kaliska, szereg. 7 pułku piech., Salomon Wilhelm, Radogoszcz, gub. Piotrk., szereg. 1 pułku strzel., Torski Mikołaj, Mtawa, gub. Płocka, kapitan 8 bryg. artyl., Urbaniak Józef, Kraskowice, gub. Kaliska, szereg. 7 pułku piech., Vogel Arkadiusz, Warszawa, porucznik 8 bryg. artyl.

Obóz Torgau, fort Brückenkopf:

Gužas Andrzej, Wejwery, gub. suwalska, szereg. 18 syber. pułku strzel. (służący), Jonzik Jan, Kozierów, gub. Radomska, szereg. pułku lejbgward. (służący), Mittelberg Szaja, Warszawa, szereg. 8 pułku piech. (służący), Nogaj Józef, Majkowo, gub. Kaliska, szereg. 94 pułku piech. (służący), Prokasznik Foma, Morozowoborki, gub. Radomska, szereg. 95 pułku piech. (służący), Satorski Stanisław, Benjaminów, gub. Warszawska, szereg. 32 pułku piech. (służący), Jaksim Józef, Czyniec, gub. Lubelska, szereg. 12 turkiest. pułku piech. (służący).

Obóz Hannoveresch-Mindeu:

Adameczyk Jan, Odrowąż, gub. Radomska, bombardier 6 bryg. artyl., Wnykow Adam, Dęblin, kanonier 6 syb. pułku strzel., Broński Józef, Chlebowo, gub. Płocka, szereg. 22 pułku piech., Gawryłow Feodosij, Płock, kadet korpusu suworowskiego, Kalszyński Józef, Łódź, gefrajter 21 syber. pułku strzel., Kurlański Józef, Ozorków, gub. Kaliska, szereg. 21 syber. pułku strzel., Moryk Stanisław,

Chojno, gub. Kaliska, szereg. 12 pułku strzel., Olezak Stefan, Kotorec, gub. Warszawska, szereg. 15 pułku piech., Pesto Jan, Sabelin, gub. Lubelska, szer. 9 pułku strzel., Priselkow Aleksiej, Łomża, kadet korpusu Suworowskiego, Sawicki Marjan, Opatów, gub. Radomska, bombardier 6 syber. pułku strzel., Fankuchen Rafał, Łódź, szereg. 2 syb. pułku strzel., Zalewski Seweryn, Kąkolowica, gub. Siedlecka, szereg. 5 syb. pułku strzel.

Obóz oficerski Rozenberg-Kronach:

Nasiekin Jewgienij, Płock, major 119 pułku piech.

Rozmaitości.

Samobójstwo odpalonego amanta.

Ośmastoletni woźnica Peetz przebywał w rodzinie Richtera, który zaciągnięty jest do wojska. Zakochał on się w jego 22-letniej siostrze Klarze, która już jest zaręczona. Jej narzeczonny znajduje się także na wojnie. W niedzielę przybył brat Richtera na urlop. Peetz wyszedł wieczorem z całą rodziną Richtera do restauracji. Przy szklance piwa młodzieniec zaczął się palić do dziewczycy, lecz nie znalazł posłuchu. Nagle wstał oświadczając, że na chwilę musi iść do domu. Pozostawił jako zastaw, że wróci 5 mk. Lecz czekano na jego powrót daremnie. Po powrocie do domu znaleziono zawieszony na klamce przedsiönka półkoszulek Peetza z przypiętą doń karteczką na której napisał: „Baczność gaz! Najpierw raz zakręcić a potem dopiero zapalić światło. Peetz zamknął dzieci Richtera, 9 i 7 letnią dziewczynkę w pokoju, a potem zaczął się gaziem. Próby przywołania go do życia były bezskuteczne”.

Maksymalne ceny za trumny.

Gdy już wszystko podrożało, postarały się i zakłady pogrzebowe, aby także śmierd w epoce drożyzny nie była tania. Podniosły więc znacznie cenę wyrabianych przez siebie trumien i to głównie tych, które były dotąd najtańsze. Tak np. za trumnę, za którą dawniej płacono dwanaście lub trzynaście marek, obecnie żądają osmaustu i więcej marek. Naturalnie dotknęło to głównie najuboższą ludność. Aby więc zapobiedz wyzyskowi, magistrat jednego z miast niemieckich, mianowicie Jeny, ustanowił maksymalną cenę za trumny najskromniejsze, określając ich wysokość na 16 marek.

POLSCY ARTYŚCI ZJEDNOCZENI.

Teatr Polski
Cegielniana 63.

Bilety do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, a od soboty w kasie teatru Cegielniana 63.

Warszawianka (Pieśń z r. 1831), Stanisława Wyspiańskiego.

Kościuszkę pod Racławicami

O 7-jej wieczorem **Leci liście z drzewa...** (Rok 1863)

W Sobotę, 16 Października 1915 r. o 7-jej wieczorem **WIECZÓR PREMIER:**

X Pawilon Dramat w 1 akcie, Adama Staszcyka.

Pierwiosniki Komedja stylowa w 1-ym akcie, Kornela Ujejskiego.

Dramat historyczny w 7 obrazach A. Lasoty (Anczyca).

Dramat narodowy w 5-ciu aktach, Józef Wiśniowski.

W Niedziele, 17 Października 1915 r. o 3-jej po południu.

Poszukiwani są za dobrem wynagrodzeniem:

Blacharze, Mularze, Kołodzieje, (Stellmachy), Cieśle, Slusarze, Kowale, Kowale ręcni, Do układania rur, Do spajania rur. Elektromonterzy, Kierownicy Kafarów, Palacze, Motacze, Swidrownicy (Bohrer).

300 pracowników przemysłowych,
100 Robotników ziemnych

do miejskich zakładów gazowych w **BERLINIE**

zglaszać się: Łódź, Piotrkowska 108 Stephan.

Robotnicy do budowy dróg

W POLSCE

Rodziny robotnicze

do gospodarstwa wiejskiego

Rzemieślnicy

i Robotnicy niewykwalifikowani

mogą się codziennie zgłaszać. **BIURO PRACY PIOTRKOWSKA № 108.**

Prosięta rasowe

Z pozwolenia rządu niemieckiego i za pośrednictwem władz miejscowych sprowadzam z zagranicy prosięta rasowe. Obstatunki przyjmuję w Łodzi, Targowa 73 m. 4 jak w dużych tak i w małych parcjach.

Ludzie którzy rozsiewają kłamliwe wieści jakoby nabyte prosięta po wyroście miały być odebrane, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

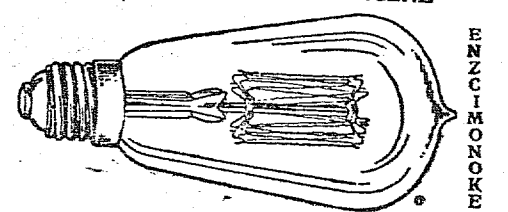
Bardzo ważne!

Kupuję stare szluczne zęby, całe i połamane.

Dobre ceny. Ul. Nowo-Cegielniana 10 m. 18, od 9-5 p. p.

Kupuję do 20 października.

F. KOŁACZKOWSKI,
SKŁADY ELEKTROTECHNICZNE



Z nitką metalową z 75% oszczędność ciągniętego drutu prądu. Na składzie wszystkie materiały elektrotechniczne: lampki żarowe. **ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 191.**



Dla p. p.

Ogrodników

Z powodu likwidacji oranżerii wyprzedaje się tanio wszystkie rośliny i kwiaty. Wiadomość Piotrkowska № 213 u stróża.